Te ciągłe zmiany wzrostu działają na człowieka raczej ogłupiająco.

— Nie widzę powodu — rzekł pan Gąsienica.

— Być może, że nie zaznał pan tego dotychczas — odparła uprzejmie Alicja — ale kiedy zmieni się pan w poczwarkę, a później w motyla, to będzie to dla pana czymś również bardzo dziwnym, prawda?

— Nieprawda — rzekł pan Gąsienica.

— Być może, że pan te sprawy odczuwa inaczej. W każdym razie byłoby to dziwne dla mnie.

— Dla ciebie! — rzekł pan Gąsienica pogardliwie. — A kim ty właściwie jesteś?

W ten sposób powrócili na nowo do początku rozmowy. Opryskliwe odpowiedzi pana Gąsienicy mocno już zirytowały Alicję, powiedziała więc z naciskiem:

— Sądzę, że to pan powinien mi się przedstawić pierwszy.

— Dlaczego? — zapytał pan Gąsienica.

Była to znowu sprawa nader kłopotliwa. Widząc, że pan Gąsienica jest w bardzo kiepskim humorze, Alicja odwróciła się i zamierzała odejść.

— Czekaj! — zawołał nagle pan Gąsienica. — Mam ci coś ważnego do powiedzenia.

Brzmiało to dosyć obiecująco. Alicja zawróciła więc i zamieniła się w słuch.

— Trzymaj nerwy na wodzy — rzekł pan Gąsienica.

— Czy to już wszystko? — zapytała Alicja usiłując opanować gniew.

— Nie — odparł pan Gąsienica.

Alicja pomyślała, że właściwie może zaczekać na dalszy ciąg tej rozmowy, bo i tak nie ma nic lepszego do roboty. Przez parę minut pan Gąsienica milcząco pykał z fajki, po czym wyjął cybuch z ust i zapytał:

— Więc wydaje ci się, że nie jesteś sobą?

— Obawiam się, że nie jestem, proszę pana — odpowiedziała Alicja. — Nie pamiętam już niczego w sposób normalny, zmieniam wzrost co dziesięć minut.

LEWIS CARROLL *Alicja w Krainie Czarów* Polish translation (Illustrated by Olga Siemaszko) WARSAW, 1955 THE BURSTEIN COLLECTION Octavo